

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

w sprawie **J. G.**,  
oskarżonego o przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.,  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu,  
w dniu 18 września 2024 r.,  
wniosku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie  
z dnia 26 czerwca 2024 r., sygn. akt II K 576/24,  
o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu,  
z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości,  
na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*,

**p o s t a n o w i ł:**  
**wniosku nie uwzględnić.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie postanowieniem z dnia 26 czerwca 2024 r. zwrócił się o przekazanie sprawy o sygn. akt II K 576/24 innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Uzasadniając swoje wystąpienie wskazał, że sprawa dotyczy przestępstw, które miały zostać popełnione na szkodę Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie. W przekonaniu Sądu rozpoznanie sprawy przez jednego z jego sędziów mogłoby się spotkać z zarzutem braku bezstronności

z uwagi na powiązania służbowe z jednostką, która miała zostać pokrzywdzona w wyniku działań oskarżonego.

**Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.**

Inicjatywa Sądu Rejonowego nie zasługuje na uwzględnienie.

W judykaturze wyrażono pogląd, zgodnie z którym: „wydaje się racjonalną zasadą przyjmowanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 37 k.p.k., że jeżeli stroną procesu jest sędzia, pracownik sądu lub inna osoba, która ma ciągły bliski zawodowy, a także osobisty kontakt z sędziami – ten sąd nie powinien orzekać w sprawie” (*postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2020 r., V KO 45/20, LEX nr 3154252*). Trzeba jednak pamiętać, że instytucja unormowana w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątku od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy i z tego względu jej zastosowanie powinno mieć miejsce jedynie wówczas, gdy przemawiają za tym szczególne względy, związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Jednym z nich jest autorytet wymiaru sprawiedliwości, dla kształtowania którego należy unikać sytuacji, w których rozpoznanie danej sprawy przez sąd wiązałoby się z ograniczeniem swobody orzekania lub mogłoby – w odczuciu społecznym – prowadzić do uzasadnionego przekonania o braku warunków do bezstronnego rozpoznania sprawy (zob. *postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2021 r., IV KO 4/21, LEX nr 3126169*). Dlatego też każdorazowo niezbędne jest uwzględnienie szczególnych okoliczności faktycznych oraz konkretnych realiów procesowych danej sprawy.

Jeśli chodzi o postępowania karne, w których oskarżonym jest biegły sądowy, to przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. następuje w przypadkach, gdy dana osoba wielokrotnie występuje w procesie karnym w roli biegłego przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy (zob. *postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2006 r., IV KO 17/06, LEX nr 611019; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2003 r., II KO 23/03, OSNwSK 2003/1/1262*). Tym bardziej potrzeba skorzystania z instytucji tzw. właściwości delegacyjnej występuje, gdy wszyscy sędziowie, którzy mogliby orzekać w niniejszej sprawie, współpracowali w przeszłości z biegłym, wykorzystując w prowadzonych procesach

sporządzane przez niego opinie (zob. *postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., V KO 38/06, LEX nr 611251*).

Tymczasem w niniejszej sprawie oskarżonym jest biegły, który był wpisany na listę biegłych Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dziedziny instalacji, urządzeń, sieci sanitarnych (k. 13), a zatem o specjalności nieczęsto wykorzystywanej w postępowaniach karnych (niniejsza sprawa dotyczy przedłożenia przez oskarżonego opinii w procesie cywilnym). Nie może zatem dziwić, że Sąd Rejonowy zaakcentował w swym wystąpieniu nie tyle funkcję oskarżonego jako biegłego sądowego, co fakt, że pokrzywdzonym jest Sąd Rejonowy, w ramach którego zatrudnieni są sędziowie mający orzekać w sprawie. Jest to jednak o tyle nieprzekonujący argument, że do faktycznego pokrzywdzenia nie doszło, a w postępowaniu cywilnym zasadą jest, że koszty procesu ponoszą ostatecznie strony postępowania. Wyrażanie zaś obawy o zarzuty braku obiektywizmu sędziego orzekającego w sprawie J.G. najlepiej rozwiązać poprzez staranne, wszechstronne i sprawne rozpoznanie sprawy przez sędziego, który z tym biegłym nie miał kontaktu zawodowego ani prywatnego. Dla realizacji tego celu wystarczającą instytucją będzie regulacja art. 41-43 k.p.k. Nie bez powodu w orzecznictwie podkreśla się, że „autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu. Racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw, ograniczając tendencję do nadużywania stosowania właściwości delegacyjnej w związku z inicjatywami sądów na tle wątpliwości co do respektowania gwarancji sprawiedliwego procesu” (*postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 1044040; por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2009 r., III KO 81/09, OSNKW 2010/2/20, LEX nr 551465*).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

[PGW]

[ms]

